

antemoriem, Lustró

Widzę siebie
Nagle w podróży z tylko jednym biletem
Lecę i lecę i lecę
Na drodze po spełnienie
Szukając Grala
Już teraz wiem, że wyzwoli tylko prawda
Alternatywą jest błagać
Alternatywa to klatka i kaftan

Nadrabiam zaległości
Żeby więcej już nie prosić
Na horyzoncie znowu nowe sposobności
Przychodzą często a ja ciągle nie mam dość ich
A kiedy znów jestem na dole
Góry czekają tylko żeby je przynieść
A kiedy znów tracę kontrolę
Pora się pogodzić z bukietem rzeczywistości

Widzę siebie
Na drodze do upadku
Tylko gdy się boję faktów
Widzę siebie na zegarku
Spieszmy się kochać
Wskazówki nie znają żartów

Nadrabiam zaległości
Żeby więcej już nie prosić
Na horyzoncie znowu nowe sposobności
Przychodzą często a ja ciągle nie mam dość ich
A kiedy znów jestem na dole
Góry czekają tylko żeby je przynieść
A kiedy znów tracę kontrolę
Pora się pogodzić z bukietem rzeczywistości